

Ks. Tomasz Hergesel

LEGENDA O JÓZEFIE CIEŚLI W KULCIE OBLUBIEŃCA MATKI BOŻEJ

Najstarsze ślady kultu św. Józefa zostały na brzegach Nilu. Określenie ich wieku zależy od oceny starożytności świadectwa tej pobożności, to znaczy od legendy o Józefie Cieśli. Wielu umieszcza ją w IV wieku, ale niektórzy przesuwają jej powstanie aż do wieku VII.¹ Treść tego pisma pozwala jednak przypuszczać, że nabożeństwo do tego świętego istniało już wcześniej. Ten apokryf jest dziś znany jako *Historia Józefa Cieśli*. Taki tytuł nie odpowiada ani treści, ani charakterowi tego utworu, nie istnieje też w najstarszych tekstach. Nie jest to historia, ale teologia, której służą szczegóły opowiadania. Tak swoistego rodzaju utwór religijny zalicza się do legendy. Istotnie, życzeniem autora jest, aby czytano i opowiadano te słowa na uroczystość ku czci Józefa Cieśli (30, 4. 5). W usta Pana Jezusa wkłada następujące zdanie: „A dam wam moc i zesłę na was Głos mojego Ojca, to znaczy, Parakleta, Ducha Świętego i wyślę was dla przepowiadania Ewangelii, to wtenczas przepowiadajcie także mojego kochanego ojca Józefa” (30, 3). Legenda o Józefie Cieśli ma więc służyć jako kazanie dla rozszerzania jego czci. Zawartą w nim myślą może zapewne ubogacić także współczesny kult Oblubieńca Matki Bożej.

Jako język pierwotny tego dzieła przyjmuje się na ogół j. grecki. W tym języku nie dochował się żaden egzemplarz, ale za to tekst koptyjski jest usiany słowami greckimi. Analiza tych wyrażenń wykazuje, że nie są one tylko „wtrącone”, ale raczej „pozostawione” w języku oryginalnym. Są to bowiem słowa o określonej treści, jak: *bios*, *sōma*, *apostolos*, *sōtēr*, *prophora* i należą do istotnego wątku opowiadania. Nie brakuje też słów wywodzących się z kultury greckiej, jak: *thalpein*, *amphiballein*, czy też licznych partykuł. Z j. greckiego dokonano najpierw tłumaczenia na saidzki, klasyczny język koptyjski używany w całym Egipcie od V wieku, oraz na bohajrycki, który był językiem kościelnym już w XI w. Tak jak w pierwszych wiekach używano równolegle greckiego, tak też w miarę rozszerzania się półksiężyca, język arabski zapanował na tych terenach. W takiej kolejności tłumaczono także omawiane dzieło, co wydaje się zupełnie naturalne.² Z wersji arabskiej dokonano tłumaczenia na j. łaciński,

¹ Różne opinie w tym względzie podaje G. Giamberardini, *Saint Joseph dans la tradition copte*, Montréal 1969 (Tytuł oryginału włoskiego: *San Giuseppe nella Tradizione Copta*, Cairo 1966) s. 63—65.

² Por. L. Th. Lefort, *À propos de l'„Histoire de Joseph le Charpentier”*, Le Muséon 66 (1953) 204.

z którego pochodzi tytuł *Historia Józefa Cieśli*.³ Tekst arabski mówi raczej o lamentacji z powodu śmierci.

Na tle innych pism apokryficznych teologia legendy o Józefie Cieśli wyróżnia się poprawnością oraz umiarkowaniem. Wiara w jednego Boga w trzech osobach oraz dziewicze macierzyństwo Matki Bożej jest zgodna z orzeczeniami soborów IV i V wieku. Podkreśla prawdziwe bóstwo i człowieczeństwo Chrystusa (zwłaszcza rozdz. 17). Autora nie można więc posądzić o monofizytyzm, przyjmujący tylko boską naturę Chrystusa. Ta herezja zawładnęła Aleksandrią i Antiochią pod koniec V w. Jednocześnie pozostały w legendzie ślady tradycji o tysiącletnim królowaniu z Chrystusem (26, I). Jest to nauka wywodząca się z Objawienia św. Jana (20, 1—6), żywa w pierwszych wiekach, wygasająca po edykcie Konstantyna (313 r.). Powyższe dane przemawiają więc za przesunięciem czasu powstania tej legendy pod koniec IV albo na początek V w.

Nierówna kompozycja tych 32 rozdziałów i powtórzenia upewniają, że nie jest to dzieło jednej ręki. Krótka część I (2—11) wspomina kilka zdarzeń z życia Józefa Cieśli. II (12—32) zawiera treść zasadniczą: opowieść o śmierci Józefa oraz teologię śmierci (13; 16; 22; 28). Rozdziały 14—23 zachowały się w dialekcie saidzkim i bohajryckim, inne zaś tylko w bohajryckim.

Dyskusja wokół tego pisma nie ogranicza się tylko do języka i czasu powstania. Pewność, że powstało w Egipcie, dostarczyła wody na młyn szkole historyczno-religijnej. Przedstawiciele tej szkoły usiłowali wykazać, że to pismo apokryficzne jest niczym innym jak tylko „chrześcijańskim tłumaczeniem (*Umdeutung*) egipskich rytów, mitów i motywów sztuki, które przerobiono w dość namacalny sposób z wątkami historii dzieciństwa i elementami parenetycznymi, później zaś posłużyło nowej religii Chrystusa w czytaniach liturgicznych, najpierw w „Dniu śmierci” św. Józefa 26. Epiphi, co podniosło jego znaczenie”.⁴ Opowiadanie o śmierci Józefa w otoczeniu Maryi i Jezusa byłoby więc chrześcijańską interpretacją mitu Ozyrysa przedstawionego w towarzystwie żony Izyda i syna Horusa. Scena śmierci św. Józefa tylko przypadkowo wykazuje pewne zewnętrzne podobieństwo z mitem Ozyrysa — i to niedokładnie. Horus znajduje się z tyłu głowy Ozyrysa, a umierający Józef spogląda na twarz Jezusa (19, 3). Jezus trzyma przez dłuższy czas ręce i nogi ojca patrzącego na niego (19, 5). Również Matka Boża ujmuje nogi Konającego (20, 1). Następnie Jezus przywołuje dzieci Józefa, aby towarzyszyły ojcu (20, 4). Mit mówi o przywróceniu życia Ozyrysowi, a legenda opowiada o śmierci Józ-

³ G. Wallin, *Historia Iosephi fabri lignarii*. Liber apocryphus ex codice manuscripto Regiae bibliothecae Parisiensis nunc primum arabice editus nec versione latina et notis illustratus a... Lipsiae 1722.

⁴ G. Klameth, *Über die Herkunft der apokryphen „Geschichte Josephs des Zimmermanns”*, *Angelos* 3 (1928) 6.

zefa. Nawet bardzo pobieżne porównanie przeczy zależności legendy o śmierci Józefa od mitu Ozyrysa. Do podobnego wniosku prowadzi też konfrontacja szczegółowa.⁵ Właściwą wartość legendy o Józefie Cieśli oceni dopiero lektura choćby kilku wyjątków.

Tytuł koptyjski, nieco przydługawy w porównaniu z naszymi, odpowiada treści całości. Poniższe tłumaczenie jako podstawa komentarza ma raczej na uwadze wierność tekstowi koptyjskiemu.

Takie oto (było) wyjście z ciała naszego ojca Józefa Cieśli, ojca Chrystusa według ciała, tego, który osiągnął 111 lat w swoim życiu. Podczas gdy nasz Zbawiciel opowiadał apostołom całe jego życie na Górze Oliwnej, apostołowie, oni sami spisali te słowa umieszczając je w bibliotece w Jerozolimie, i zaiste, w którym to ten święty starzec opuścił ciało, był 26. miesiący Epep. W pokoju Bożym. Amen.

Przytoczony tytuł jest raczej wprowadzeniem w problematykę całego opowiadania. Stara się wykazać, że słowa, które nastąpią pochodzą od Chrystusa, a sami apostołowie spisali je na Górze Oliwnej i złożyli w bibliotece jerozolimskiej. Każde słowo tego wstępu jest ważne. Chodzi o zapewnienie wiarygodności tego pisma. Jeżeli nawet jest późniejszy od całości, to podobna myśl znajduje się także przy końcu (30, 7), gdzie autor grozi rychłą zemstą temu, kto uważałby go za kłamcę dodając lub ujmując nieco jego słowom.

Wyjście z ciała jest znanym wyrażeniem w literaturze koptyjskiej na oznaczenie śmierci. Posiada zabarwienie gnostyckie. Znajduje się stale w kontekście mówiącym o śmierci patriarchów Abrahama, Izaaka i Jakuba. Józef Cieśla jest uważany za ostatniego patriarchę.

Cieśla czy też budowniczy domów jest osobą znaną we wsi. Któż go nie potrzebuje? Mieszkańcy Nazaretu od razu poznali Pana Jezusa: *Czyż nie jest to cieśla, syn Maryi ...* (Mk 6, 3). Przejął więc zawód ojca, zresztą Mateusz napisał: *Czy nie jest to syn cieśli?* (Mt 13, 55). W tym czasie jako rzemieślnik był już znany Jezus. Nazaretanie wspominają tylko Maryję, a raczej należałoby się spodziewać imienia ojca! Można więc przyjąć, że w tym czasie już nie żył. Biblijne określenie *tektōn* nie jest jednoznaczne. Podobnie jak hebrajskie *ḥārāš*, czy łacińskie *faber* może oznaczać tego, kto pracuje w kamieniu, drzewie lub metalu. Mając na uwadze warunki palestyńskie można powiedzieć, że miał do czynienia więcej z kamieniem niż z drzewem. Koptyjski rdzeń *ham* oznacza rzemieślnika. W dialekcie saidzkim i bohajryckim *hamshe* oznacza rzemieślnika pracującego tylko i wyłącznie w drzewie.⁶ Takie znaczenie wynika też z tłumaczeń:

⁵ Gruntownej krytyki dokonał H. Engberding, *Der Nil in der Frömmigkeit des Christlichen Ostens*, Oriens Christianus 37 (1953) 59—69.

⁶ Por. W. C. Till, *Koptische Dialektgrammatik*, München 1961², s. 20.

syryjskiego, etiopskiego i armeńskiego.⁷ Legenda przedstawia św. Józefa jako cieślę, który pracował razem z dwoma synami (2, 5). Może stąd pochodzi natchnienie wytrawnego historyka i pisarza rozpoczynającego swoje dzieło następującym szkicem: „Za panowania Augusta i Tyberiusza — a więc w czasie ściśle określonym — żył pewien człowiek; jest to fakt niezaprzeczalny. Znali Go wszyscy: był pracownikiem fizycznym, cieślą, za uchem nosił wiór — symbol swego zawodu. Pracował przy warsztacie, posługiwał się heblem i młotem. Chadzał jeszcze dziś istniejącymi drogami...”⁸ Taka postać Jezusa cieśli jest jednak bardziej podobna do legendy o Józefie Cieśli niż do przekazu ewangelicznego, bo tu słowo *tektōn* oznacza raczej tego, który coś buduje i to nie z drzewa. Ta wieloznaczność ujawnia się w pismach ojców Kościoła. Św. Justyn podaje w swoim Dialogu, że wyrabiał sochy i jarzma (rozd. 88); z 48 mowy Piotra Chryzologa wynika raczej, że pracował w metalu. Apokryfy nie zawsze przedstawiają św. Józefa jako rzemieślnika pracującego w drzewie. *Pseudoewangelia Tomasza* (koniec II w.) w rozdz. XIII nazywa go *tektōn*, ale z dodatkiem, ten, który wyrabiał sochy i jarzma. W nieco późniejszych *Dziejach Tomasza* sam apostoł jest określony tą nazwą (rozd. 3), ale znał się nie tylko na drewnianych pługach, jarzmach, statkach..., lecz także na obrabianiu kamieni, budowaniu świątyń i pałaców królewskich. Autor *Pseudoewangelii Filipa* (III w.), odkrytej w Kenoboskion, nazywa św. Józefa stolarzem. Zasadził nawet ogród, aby mieć drzewo na krzyże, które wyrabiał. Postać Józefa Cieśli (stolarza) pochodzi więc z pism apokryficznych, a szczególnie z legendy o Józefie Cieśli. Ewangelie sugerują raczej budowniczego, co wynika też z odpowiednich przypowieści Pana Jezusa (Mt 7, 24—25; 21, 33; Łk 14, 28—30), nie przytoczył jednak żadnej przypowieści z pracy cieśli-stolarza.

Legenda podkreśla dziewictwo Matki Bożej (11, 2. 3; 20, 8; 24, 2. 3). Taka też jest do dziś ortodoksyjna nauka koptyjskiego Kościoła.⁹ W tym świetle należy widzieć wyrażenie według ciała (*kata sarks*) zapożyczone z j. greckiego. Mówi ono o św. Józefie jako o człowieku, o ojcu ziemskim, w przeciwieństwie do ojca niebieskiego. Tradycja koptyjska używając nazwy „ojciec” ma na myśli ojca domnianego. Tę tradycję rozpoczęła już omawiana legenda (rozd. 5 oraz 11, 3).

Długie życie ziemskiego ojca Jezusa przypomina rodowody długo-

⁷ Por. H. Höpfl, *Nonne hic est fabri filius?*, *Biblica* 4 (1923) 54—55.

⁸ D. Rops, *Dzieje Chrystusa* (Tłumaczenia Z. Starowiejska-Morstynowa. Słowo wstępne napisał ks. Dr E. Dąbrowski), Warszawa 1950 (Tytuł oryginału: *Jésus en son temps*), s. 9.

⁹ Por. G. Giamberardini, *Il natale nella Chiesa Copta* (*Studia Orientalia Cristiana. Aegyptiaca* 9), Cairo 1958, s. 48—54. Tenże, *Il culto mariano in Egitto nei primi sei secoli. Origine-sviluppo-cause* (*Studia Orientalia Cristiana. Aegyptiaca*), Cairo 1967, s. 43—65.

wiecznych postaci biblijnej prehistorii. Ale nie tylko. Już przeszło 2500 lat przed Chrystusem Egipcjanie wierzyli, że nagrodą za przestrzeganie sprawiedliwości jest długie życie. Liczne przykłady z epoki faraonów wymieniają 110 lat jako idealnie długie życie.¹⁰ Tradycja biblijna w kontekście egipskim też wspomina wiek 110 lat. Tego wieku doczekał się Józef egipski (Rdz 50, 22), oraz Jozue (Joz 24, 29). Ostatni patriarcha przewyższył więc wszystkich jeszcze o jeden rok.

Według Dziejów Apostolskich (1, 12) Pan Jezus rozstał się z apostołami na Górze Oliwnej. Ta ostatnia scena sprzyjała powstawaniu fikcyjnych rozmów między nimi, dlatego autor zapewnia, że nasz Zbawiciel opowiadał apostołom całe życie Józefa właśnie na Górze Oliwnej. Apostołowie spisali te słowa umieszczając je w bibliotece jerozolimskiej. Wiadomo, chodzi o nadanie autorytetu całej legendzie. Biblioteka nie jest jednak zmyślona, gdyż wspomina o niej Euzebiusz w swej Historii. Wyznaje, że sam z niej obficie korzystał.¹¹

Kalendarz liturgiczny Kościoła Koptyjskiego zapowiada pod datą 26 Ab^{ib} (nazwa arabska) pamiątkę śmierci sprawiedliwego Józefa Cieśli. Ta data pochodzi niewątpliwie z legendy o nim, która przypomina, że właśnie w tym dniu nastąpiła śmierć (wstęp, 15, 2; 23, 9; 26, 2). Wielu autorów podaje jako odpowiednik tej daty nasz 20 lipca, co nie jest dokładne. Było to słuszne tylko do roku 1582, do reformy kalendarza. Obecnie 26. Ab^{ib} odpowiada dacie 2 sierpnia.¹² Szkoła historyczno-religijna posłużyła się między innymi tą datą usiłując wykażać zależność legendy o Józefie Cieśli od mitu o losie Ozyrysa. Ta hipoteza spotkała się ze zdecydowanie negatywną oceną, jak się wydaje, słuszną.¹³ Nie można jednak wykluczyć chęci uświęcenia tego pogańskiego święta (o ile rzeczywiście wypadło w tym dniu). Podobnie wprowadzono uroczystość Józefa Robotnika na dzień 1 Maja.

Wypowiedź ewangeliczna o braciach i siostrach Pana Jezusa, jak również św. Pawła o Jakubie „bracie Pańskim” nie była oczywista, toteż autor legendy wyjaśnia te wątpliwości na swój sposób:

Był pewien człowiek imieniem Józef w mieście Bethleem judzkim i mieście króla Dawida, a był on doskonale wykształcony w mądrości oraz zawodzie cieśli. Ten człowiek, Józef, pojął żonę wedle związku świętego małżeństwa i urodziła mu synów i córki, czterech chłopców i dwie dziewczynki. Te były ich imiona: Judas, Josetos, Jakobos i Simon. Córki zaś nazywały się Lysia i Lydia. Żona Józefa zmarła, jak postanowiono każdemu człowiekowi, zostawiając mu małego Jakuba (Jakobos). Józef był człowiekiem sprawiedliwym, służył Boga w każdej sprawie, wychodził do pracy (poza dom) pracując w zawodzie cieśli razem z jego dwoma synami, żyjąc z dzieła rąk swoich według Prawa Mojżesza. Tym

¹⁰ Por. G. Giamberardini, *Saint Joseph...* dz. cyt., s. 28. Podaje odpowiednią literaturę.

¹¹ Por. VI, 20, PG 20, 572 B.

¹² Por. G. Giamberardini, *Saint Joseph...* dz. cyt., s. 154.

¹³ Por. H. Engberding, art. cyt., passim.

właśnie sprawiedliwym człowiekiem, o którym mówię (mówi Jezus), jest Józef mój ojciec według ciała, ten, z którym zaślubiono moją matkę Maryję jako żonę (rozd. 2).

Przytoczony rozdział jest apokryficznym komentarzem do ewangelicznej sceny w Nazaret (Mk 6, 3; Mt 13, 55. 56). *Czyż nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Także Jego siostry czyż nie żyją tu u nas?* (Mk 6, 3). Wiadomo, że wówczas pojęcie „brat” czy „siostra” nie odnosiło się tylko do brata czy siostry rodzonej, ale obejmowało też kuzynów, a nawet wszystkich członków danego rodu. Wynika to z tekstów biblijnych i pozabiblijnych.¹⁴ Pisma apokryficzne, a pod ich wpływem niektórzy ojcowie Kościoła greccy i łacińscy, wyjaśniając to wieloznaczne pojęcie biblijne, mówią o synach i córkach Józefa z pierwszego małżeństwa. Legenda o Józefie Cieśli wymienia dokładnie wszystkich braci Pana Jezusa znanych z Ewangelii podając też zmyślone imiona dwóch córek. Najbardziej znanym „bratem Pańskim” był Jakub cieszący się wielkim autorytetem w Jerozolimie (Gal 1, 19; 2, 9, 12; Dz 2, 17; 15, 13; 21, 18). O jego śmierci wspomina Józef Flawiusz w *Starożytnościach* (XX, 200). Z tego względu autor legendy uważał za stosowne poświęcić mu więcej miejsca. Wspomina, że po zmarłej matce pozostał Jakub jako mały chłopak w smutnym położeniu (2, 4), dlatego Maryja opiekowała się nim jak matka (4, 4. 5). Autor dodaje: „dlatego nazwano Maryję matką Jakuba” (4, 4). Apokryficzny egegeta chciał w ten sposób wyjaśnić skąd wzięło się rodzeństwo Pana Jezusa. O synach Józefa wspomina już *Protoewangelia Jakuba* (9, 2) pochodząca z drugiego wieku. Legenda o Józefie Cieśli broni dziewictwa Maryi, ale odmawia go św. Józefowi.¹⁵ Nawiązując do Mt 1, 19: *Mąż jej, Józef, który był człowiekiem prawym...*, ukazuje na czym ta sprawiedliwość polegała. Pracował na utrzymanie rodziny, chwalił Boga we wszystkich zajęciach, czyli żył wedle Prawa Mojżesza (2, 5. 6). Znał się nie tylko na robocie ciesielskiej, ale posiadał prawdziwą mądrość (2, 2).

Święty Józef dowiadując się od anioła o bliskiej śmierci udaje się do świątyni Pańskiej, czyni pokutę przed ołtarzem i modli się (12, 1—3). Ta modlitwa wyraża postawę autora wobec bliskiej śmierci.

„Boże, ojcze wszelkiego miłosierdzia i Boże wszelkiego istnienia, Panie mojej duszy, mojego ciała i mojego ducha. Kiedy wypełnią się dni mojego życia, które dałeś mi na tym świecie, proszę Cię, Panie Boże, abys mi posłał archanioła Michała, aby był przy mnie aż do wyjścia

¹⁴ Por. U. Holzmeister, *De Sancto Joseph Quaestiones Biblicae* (Scripta Pontificii Institutii Biblici), Romae 1945, s. 44—45. P. Barbagli, *S. Giuseppe nel Vangelo* (Teresianum), Roma 1963, s. 47—55.

¹⁵ Dziewictwo św. Józefa uznał oficjalnie Papież Leon XIII w encyklice *Quamquam pluries* z 1889 r.

mojej strapionej duszy z mojego ciała bez cierpienia i trwogi. Bo śmierć jest wielką bojaźnią i uciskiem dla każdego człowieka, zwierzęcia domowego, dzikiego, dla robaka i ptaka. Tak, dla każdego stworzenia pod niebem posiadającego duszę żyjącą jest cierpieniem i udręką aż ich dusza rozłączy się od ciała. Teraz więc, o Panie mój, niech Twój anioł stoi przy mojej duszy i moim ciele, aby rozłączyły się od siebie bez bólu.

Nie pozwól, aby anioł, który był mi przeznaczony od dnia, w którym mnie stworzyłeś aż dotąd, zwrócił swoje zagniewane oblicze przeciw mnie na drodze kiedy pójdę do Ciebie, lecz aby obdarzył mnie pokojem.

Nie pozwól, aby ci, których oblicze jest zmienne prześladowali mnie na drodze kiedy pójdę do Ciebie.

Nie pozwól, aby ci przy bramie zatrzymali moją duszę i nie zawstydzaj mnie przed Twoim strasznym sądem.

Nie dopuszczaj fał rzeki ognistej przeciw mnie, w której oczyszczają się wszystkie dusze zanim ujrzą boską chwałę.

O Boże, który sądzisz każdego w prawdzie i sprawiedliwości, teraz więc, Panie mój, niech Twoje miłosierdzie będzie dla mnie pociechą, bo Ty jesteś źródłem wszelkiego dobra. Tobie niech będzie chwała na wieki wieków. Amen" (rozdz. 13).

Natchnieniem tej modlitwy był niewątpliwie początek drugiego listu do Koryntian: *Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, Ten, który nas pociesza w każdym utrapieniu naszym...* (2 Kor 1, 3. 4). Autor nie buntuje się przeciw śmierci, ale odczuwa jej zgrozę. W tej bojaźni oczekuje pociechy od miłosiernego Boga. Ufa pomocy aniołów, a szczególnie św. Michała. Śmierć uważa za skutek nieposłuszeństwa Adama (31, 1). Oprócz tych myśli biblijnych zaczerpnął też pewne wyobrażenia ze świata wierzeń egipskich.

Rzeka ognista, w której oczyszczają się wszystkie dusze, wydaje się czymś w rodzaju czyścica. Ortodoksyjny Kościół Koptyjski nie zna jednak pojęcia czyścica.¹⁶ Pojęcie rzeki ognistej pochodzi więc z mitologii egipskiej. Dobry człowiek przepływa ją w mgnieniu oka i bez bojaźni, zły natomiast potrzebuje aż trzech dni, a potem łąduje w piekle.¹⁷ Według legendy oczyszcza ona te dusze, które ujrzą bożą chwałę (por. Is 6, 6). Również p o d r ó z zmarłego odpowiada wierzeniom egipskim.¹⁸ Legenda rozróżnia demony stojące przy bramie, od tych, które przeszkadzają na drodze do Boga, na tej ostatniej prowadzi jednak anioł dany już od urodzenia (13, 6—9.)

W części pierwszej była prośba o szczęśliwą śmierć (13, I—5), w drugiej zaś o pokój i bezpieczeństwo na drodze wiodącej do Boga (13, 6—9). Ostatni wiersz (13, 10) stanowi poprawnie zbudowaną

¹⁶ Por. W. Wycichl, *Der Feuerstrom im Jenseits. Eine Jenseitsvorstellung im pharaonischen, koptischen und mohammedanischen Aegypten*, Archiv für ägyptische Archaeologie, I (1938) 263.

¹⁷ Por. W. Wycichl, art. cyt., s. 263.

¹⁸ Por. S. Morenz, *Die Geschichte von Joseph dem Zimmermann*. Übersetzt, erläutert und untersucht (Texte und Untersuchungen 56), Berlin—Leipzig 1951, s. 46—47.

modlitwę zawierającą chwałę, prośbę i dziękczynienie. W obliczu śmierci podejmuje motyw sądu, miłosierdzia, sprawiedliwości i dobroci Bożej.

Legenda o Józefie Cieśli miała służyć pogłębieniu i rozwojowi kultu tego świętego (30, 3—6). Podaje też konkretne sposoby, jakimi można zasłużyć sobie na nagrodę:

Tego, kto zatroszczy się o ofiarę i przyniesie ją na twoje miejsce (mówi Chrystus) w dniu twojego święta, dnia 26. miesiąca Epep, tego ja sam ubłogosławię ofiarą niebieską.

Albo też, kto w twoje imię da chleba w rękę biednego, nie pozwolę, aby brakowało mu cokolwiek z dóbr tego świata po wszystkie dni jego życia.

Tych, którzy dadzą szklanekę wina obcemu, wdowie, albo sierocie w dniu twojego wspomnienia, powierzę ich tobie, abys zaprowadził ich na ucztę tysiąca lat.

Tych, którzy spiszą księgę twojego wyjścia z ciała i wszystkie słowa, które wyszły dzisiaj z moich ust (przysięgam)¹⁹ na twoje zbawienie, tych powierzę tobie na tym świecie, o mój kochany ojciec Józefie, a potem, kiedy opuszczą ciało, podrę zapis dłużny ich grzechów, aby nie doznali żadnego cierpienia oprócz koniecznej śmierci i rzeki ognistej, znajdujące się przed moim ojcem, a która oczyszcza każdą duszę.

A jeżeli biedny, który nie umie czynić tego, co powiedziałem, urodzi syna i nazwie go imieniem Józef, aby wślawić twoje imię, nie osiągną tego domu ani głód, ani zaraza, ponieważ w nim przebywa twoje imię.

Te obietnice świadczą o głębokiej ufności w opiekę św. Józefa i trosce o rozwój nabożeństwa do niego. Podstawą tego zaufania jest jego prawość (2, 5; 9, 2). Jemu to kapłani powierzyli Maryję, prosząc go, aby strzegł jej aż do czasu ślubu (14, 5). Jednakowoż liturgia koptyjska wspominając Józefa Sprawiedliwego ma na myśli Józefa syna Jakuba sprzedanego do Egiptu przez braci. On też cieszy się dzisiaj znacznie większą popularnością. Noszący imię Józef przyznają się raczej do Józefa egipskiego.

Przynoszący ofiarę w dniu 26. miesiąca Epep otrzymają ofiarę niebieską od Chrystusa. Widocznie sprawowano w tym dniu jakąś liturgię (eucharystyczną?). To przypuszczenie zdaje się potwierdzać użyte tu greckie słowo *prosphora* (=ofiarą). W j. greckim klasycznym miało ono znaczenie czynne, wyrażało czynność przynoszenia, składania ofiar (niekoniecznie w znaczeniu kultycznym). W Starym Testamencie oznaczało ofiary w naturze przynoszone do ołtarza (Wj 30). Później przyjęło znaczenie głębsze, np. ofiara Chrystusa z własnego ciała (Ef 5, 2; Hbr 10, 10). Można więc przypuszczać, że o Józefie Cieśli czytano w dniu jego święta z okazji zgromadzenia liturgicznego. Zmarłym czciocielom swego ojca Chrystus obiecuje, że zniszczy zapis dłużny ich grzechów (por. Kol 2, 14).

Chrystus zwraca się do tego, którego nazywał ojcem: „mój ko-

¹⁹ Tę uwagę dodaje P. Peeters, *Évangiles apocryphes. Textes et documents*, Paris 1914, s. 232.

chany ojciec Józefie" (14, 3; 22, 3; 30, 3). Tym przymiotnikiem „kochany” wyraża podstawę wielkości św. Józefa. Na tytuł ojca zasłużył sobie miłością, którą darzył Jezusa i Maryję. Ta rzeczywistość tak mało podkreślana we współczesnej józefologii napełnia treścią wszystkie inne przyznane mu tytuły, jak: ojciec według Prawa, dziewiczy, domniemany, żywiciel...

Główna uroczystość ku czci św. Józefa przypada na Zachodzie dnia 19 marca, poświęcona jest Oblubieńcowi N. M. Panny. Najstarsza wzmianka tego święta pochodzi ze sakramentarza znalezionego w Rheinau (Szwajcaria). Datuje się go na VIII wiek. Pod datą 20 marca podaje: „XIII kal. aprilis Ioseph sponsus Mariae” (= 20. marca!).²⁰ Począwszy jednak od wieku X wszystkie kalendarze i martyrologia umieszczają to święto dnia 19 marca. Nie widać więc zależności tego święta od liturgii koptyjskiej. Na uwagę zasługuje orzeczenie Kongregacji Świętych Rytów z dnia 25 XI 1960 r., która odpowiada negatywnie na pytanie: czy dnia 20 lipca można obchodzić święto Oblubieńca Błog. Maryi Dziewicy również poza Rzymem. Przy tej okazji wyjaśnia, że nastąpiło pomieszenie z Józefem Sprawiedliwym znanym z Dziejów Apostolskich (I, 23). Fakt uroczystości ku czci św. Józefa Oblubieńca N.M.P. w tym dniu nie świadczy o zależności zachodniego święta ku czci Oblubieńca N.M.P. od liturgii koptyjskiej odnośnie daty. Trudno też dopatrzeć się wpływu pod względem treści tego święta. Tam św. Józef pozostał sprawiedliwym cieślą i domniemanym ojcem Jezusa, a fizycznym ojcem Jakuba i jego rodzeństwa. Jest to tradycja zapoczątkowana przez omawianą legendę. W niej zastygło jednak żywe nabożeństwo i zaufanie w opiekę tego świętego.

Legenda ukazuje przede wszystkim śmierć Józefa. My również czcimy św. Józefa jako patrona dobrej śmierci, chociaż w Piśmie św. nie ma wzmianki o tym. Autor legendy ukazując jego śmierć w otoczeniu Jezusa i Maryi uwypukla właściwe znaczenie tej sceny. Nie od św. Józefa przyjdzie pomoc w tej ciężkiej godzinie, ale od samego Jezusa i Maryi stojących nad łóżem konającego. Na takie otoczenie zasłuży sobie tylko ten, kto jak św. Józef w każdej pracy chwali Boga i szanuje jego Prawo. Zapewnia jednak, że sam Chrystus wynagradza tego, kto składa ofiarę, daje chleb w rękę biednego, kto nosi jego imię... Modlitwa w świątyni Pańskiej (rozd. 13) jest godna, aby uczynić ją swoją własną.

Dzisiejsza józefologia ustaliła, że udział św. Józefa w tajemnicy wcielenia się Słowa Bożego był zewnętrzny, moralny i pośredni, to znaczy, że św. Józef z woli Bożej pełnił rolę ojca opiekując się Jezu-

²⁰ Por. M. Garrido Bonaño, *San Jose en los calendarios y martyrologios hasta el siglo XV inclusive*, w: *San Giuseppe nei primi quindici secoli della Chiesa* (Atti del primo simposio internazionale), Roma 1971, s. 611.

sem i Maryją. Nadprzyrodzonym światłem zajaśniał dopiero w cieniu Maryi i Jezusa. Tylko zewnętrznie i pośrednio dotyka tej tajemnicy, a mianowicie jako dziewiczy ojciec św. Rodziny. Była to przede wszystkim więź miłości i spójnia dusz.²¹ Jakże prosto i ujmująco wyraża to omawiana legenda, gdzie Jezus zwraca się do swego ojca: „mój kochany ojciec Józefie”. Ta szczególna miłość jest fundamentem jego ojcostwa.

Św. Józef wychodził do pracy, aby utrzymać rodzinę. Tak jak pielęgnował ziemskiego Jezusa — tak też opiekuje się jego ciałem mistycznym — Kościołem. Na prośbę ojców soboru Wat. I, Papież Pius IX ogłosił go w 1870 r. patronem Kościoła powszechnego. Papież Jan XXIII ustanowił go 19 III 1961 patronem Soboru Wat. II. Od listopada 1962 r. wymawiamy jego imię w modlitwie eucharystycznej.

Po II Wojnie Światowej kult Oblubieńca N.M.P., a szczególnie józefologia rozwija się wszechstronnie. Od 1947 r. ukazują się *Estudios josefinos*. W 1951 powstaje w Montrealu centrum dokumentacji św. Józefa. W 1952 r. Pia Società Torinese di S. Giuseppe organizuje we Viterbo ośrodek studiów józefologicznych, wydaje też miesięcznik: *Vita Giuseppina*. Od 1953 ukazują się *Cahiers de josphologie*. Z okazji 100-letniej rocznicy ogłoszenia św. Józefa patronem Kościoła powszechnego odbyło się w Rzymie międzynarodowe sympozjum poświęcone św. Józefowi w pierwszych XV wiekach. Na rok 1975 są przewidziane dni studiów józefologicznych w Valle de los Caídos (pod Madrytem) W tym ożywionym nurcie józefologicznym nie może zabraknąć studiów nad omówioną legendą. Koptyjska legenda o Józefie Cieśli, jako świadectwo żywego nabożeństwa, może wnieść do naszego kultu Oblubieńca Matki Bożej cenne wartości.

Rzym

KS. TOMASZ HERGESEL

Ks. Ryszard Rubinkiewicz SDB

APOKALIPSA ABRAHAMA

Apokryf zatytułowany *Apokalipsa Abrahama* znany jest jedynie w wersji starosłowiańskiej, którą opublikował po raz pierwszy I. I. Srezniewski¹, po nim N. S. Tichonrawow².

²¹ Por. F. L. Filas, *Joseph and Jesus. A Theological Study of Their Relationship*, Milwaukee 1952, s. 133.

¹ I. I. Srezniewski, w: *Izwestija imperatorskoj akademii nauk po otdeleniju russkago jazyka i slovesnosti*, 10 (1861—1863), s. 648—665.

² N. S. Tichonrawow, *Otkrowienie Avraama*, w: *Pamjatniki otrezennoj russkoj literatury*, Moskwa 1863, tom I, s. 32—53.